

Warszawa'44 Wiele białych plam

12



6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Powstanie Warszawskie.

Co Niemcy powinni wiedzieć

14 Okiem Rosjanina. Orientu tu więcej niż prawosławia

18 Skazani na węgiel.

Nasz górnik, nasz pan

WYDARZENIA

20 Zdrada w Hamasie.

Kompromitujące przecieki

O TYM MÓWI ŚWIAT

22 Pożoga.

Płonie syberyjska tajga

Kraj Krasnojarski Co dzień apokalipsa

22



20

Hamas obnażony Została tylko forsa



28

Piłka, tęcza, gol Skopie Trumpa?



PROFILE

26 O nich się mówi:

Peter Wirth
Ricardo Rosselló
Heidi Klum
Danny Trejo
Cyntoia Brown

LUDZIE

28 Megan Rapinoe. Piłkarka ekstremalna

32 Aleksandr Gabyszew.

Jakucki szaman idzie na Moskwę

34 Benoît Lecomte. Płynie przez Wielką

Pacyficzną Plamę Śmieci

REPORTAŻ

36 Rzeź osłów.

Ofiary chińskiej medycyny

40 Wojna o złoto. Nicolás Maduro

zadął z Indianami

34

Podwodny smog Ile plastiku w Pacyfiku



Następne
NOWE FORUM
w piątek 30 sierpnia 2019

← **44**
**Nie ma
Paris Hilton?**
To poproszę
jej stolik!

44 Wyspa krezusów. Najdroższe
wakacje? Tylko na Mykonos!

**48 Życie codzienne
bez wody.** W Salwadorze
już tak jest...



FOTOSTORY

**52 Zwyczajny
rasizm.** Policja
na południu USA

← **48**
**Wykapana
bieda**
Aż poleje
się krew

OBYCZAJE

54 Szaleństwo selfie.
Moda czy nałóg?

60 Life coaching. Wersja
dla nieletnich

64 Precz z seksturystami!
Nowe porządki
w Amsterdamie



ROZMOWA

66 Jim Jarmusch.
Kocham wampiry

← **70**
**Puppy
w kwiatach?**
Co na to
Mama?

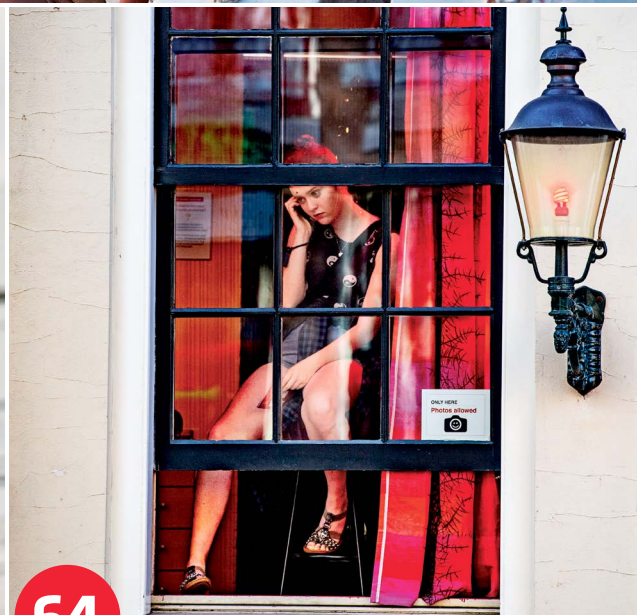
KOMPAS

70 Miasto Basków.
Zrób sobie „efekt Bilbao”

HISTORIA

76 Dżyngis-chan.
Mongol wszech czasów

80 MIKROFORUM



64

→ **Dzielnica uciech...**
... myśli o przewodach



76

→ **Drugi po Billu Gatesie**
Gdzie ukrył swój skarb

O tych krajach piszemy:

BRAZYLIA (s. 40) **BURKINA FASO** (s. 36) **CHINY** (s. 36, 76) **FRANCJA** (s. 18) **GRECJA** (s. 44) **HISZPANIA** (s. 70)
HOLANDIA (s. 64) **IZRAEL** (s. 20) **MONGOLIA** (s. 76) **NIEMCY** (s. 12) **POLSKA** (s. 12, 14, 18)
ROSJA (s. 14, 22, 32) **SALWADOR** (s. 48) **UKRAINA** (s. 14) **USA** (s. 28, 34, 66) **WENEZUELA** (s. 40)

9 dni, 17998 zł

Spitsbergen

Ostatni przystanek przed Biegunem Północnym

Poczuj pełnię lata arktycznego, kiedy słońce świeci całą dobę, a budzące się ze snu zimowego zwierzęta sprawiają, że cały ląd tętni życiem.

Program wycieczki: Dz 1. Wylot z Warszawy do Kopenhagi. Wieczorny spacer po mieście. Dz 2. Przelot Kopenhaga – Longyearbyen (Spitsbergen), wejście na statek. Dz 3. Kongsfjorden (Fiord Króla) i Ny Ålesund - najdalej na świecie wysunięta na północ osada. Dz 4. Wyspa Amsterdam i stacja wielorybiczna w fiordzie Smeerenburg. Dz 5. Wzdłuż lodu pakowego w stronę 80 równoleżnika. Dz 6. Wyspa Andøyan i lodowiec Monaco. Dz 7. Fiord Krzyża i zatoka Fjortende Julibukta oraz aktywny lodowiec Lilliehöökreen. Dz 8. Cieśnina Bellsund, ściany lodowe w zatoce Vårsol i miasteczko Calypso. Dz 9. Wylot z Longyearbyen i powrót do Warszawy.

✈ Wylot: 20/06 2020



15 dni od 34998 zł

Wielki rejs z Albatrosem na Antarktydę - Siódmy Kontynent

Prawdziwa ekspedycja morska statkiem Albatrosa, Ocean Atlantic

Program wycieczki: Dz 1. Wylot z Warszawy. Dz 2. Buenos Aires. Zwiedzanie miasta i kolacja. Dz 3. Buenos Aires - Ushuaia. Dz 4-5. Narodowy Park Tierra del Fuego, wejście na pokład statku. Dz 5-6. W drodze na Antarktydę Cieśnina Drake'a. Dz 7. Południowe Sztetlandy. Zejście na ląd obok siedlisk pingwinów. Wycieczka do krateru wygasłego wulkanu na Wyspie Zwodniczej, gdzie gniazduje wiele gatunków ptaków. Dz 8-10. Rejs w kierunku Cieśniny Drake'a i obserwacja ptaków, fok, delfinów i może nawet waleni. Dz 11-12. Cieśnina Drake'a. Po drodze Przylądek Horn, o ile pogoda pozwoli. Dz 13. Ushuaia - samolotem do Buenos Aires. Dz 14. Wylot z Buenos Aires do Warszawy. Dz 15. Przylot do Warszawy.

✈ Wylot z Warszawy: 22/10 2019 i 02/01 2020



Najlepsza oferta w Polsce

Cena zawiera: bilety wstępów, opiekę polskiego pilota, przelot rejsowy z Warszawy, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Warszawa ul. Marszałkowska 74

Kup książkę

albatros.pl

ARABIA SAUDYJSKA

Nie jedźcie do Mekki!

Właśnie rozpoczyna się hadżdż, czyli doroczna pielgrzymka muzułmanów do świątyni Al-Kaba w Mekce. Wielu wiernych zrezygnowało w tym roku z przyjazdu, nie chcąc finansować reżimu, który morduje innych wyznawców islamu. Do bojkotu wezwał m.in. najwyższy duchowny Libii, wielki mufti Sadik al-Ghariani, argumentując, że Arabia Saudyjska popełnia zbrodnie w Jemenie, a z pieniędzy uzyskanych od pielgrzymów finansuje też radykalnych islamskich terrorystów w innych krajach arabskich. Do wezwania przyłączyli się liczni duchowni z Egiptu i Tunezji.

Arabia Saudyjska ma poważny kłopot wizerunkowy nie tylko w związku z bombardowaniami cywilnych obiektów w Jemenie, lecz także od czasu zabójstwa dziennikarza Dżamala Chaszogiego. Tymczasem jako strażnik najświętszych miejsc islamu zarabia na pielgrzymach kilkanaście miliardów dolarów rocznie i chce zwielokrotnić tę sumę, budując dziesiątki nowoczesnych hoteli. Jeśli wezwania do bojkotu okażą się skuteczne, Saudowie mocno oberwą po kieszeni.



MORZE ŚRÓDZIEMNE

Fala uchodźców narasta

Na Morzu Śródziemnym wciąż trwa tragedia uchodźców próbujących przedostać się z Afryki Północnej do Europy. Niedawno doszło do największej katastrofy w tym roku – z libijskiego portu Al-Chums odbiły dwie łodzie, na każdej przemytnicy umieścili po kilkaset osób. Jedna zatонуła. Rybakom, libijskiej straży przybrzeżnej oraz Lekarzom bez Granic udało się uratować około 140 osób. Niestety, kolejnych 150 uchodźców utonęło. Na zdjęciu: malijskie dzieci po zejściu na ląd ze statku ratunkowego w hiszpańskiej Maladze.





© REUTERS/FORUM

KIRGISTAN

Pojmać prezydenta!

W wyniku kilkugodzinnego szturmu sił specjalnych na rezydencję eksprezydenta Kirgistanu Almazbeka Atambajewa w miejscowości Koj Tasz zginęła co najmniej jedna osoba, a 52 zostały ranne. Opór stawili kilkuset jego zwolenników koczujących tam w jurtach. Funkcjonariusze użyli gumowych kul i granatów hukowych. Stronnicy byłego przywódcy zbudowali barykadę, palili opony, rzucali w szturmujących kamieniami. Operacja zakończyła się kląpą: nie zatrzymano poszukiwanego, a co gorsza jego obrońcy wzięli do niewoli kilku „specjalsów”.

Tymczasem urzędujący prezydent Suronbaj Dżinbekow polecił rządowi podjęcie „pilnych kroków”, by utrzymać w kraju bezpieczeństwo i spokój. Atambajew został w kwietniu br. oskarżony przez parlament o korupcję w trakcie sprawowania urzędu (w latach 2011–2017). Odrzucił wówczas wszystkie zarzuty, twierdząc, że są motywowane politycznie. Teraz jednak nakazał wypuszczenie jeńców, a sam oddał się w ręce policji i został aresztowany. Kirgistan uchodzi za jedyny demokratyczny kraj w poradzieckiej Azji Środkowej.



NIEMCY WYMAZALI WARSZAWĘ Z MAPY

75 lat temu naziści stłumili Powstanie Warszawskie.

Historyk **Krzysztof Ruchniewicz** tłumaczy niemieckim czytelnikom, jak te wydarzenia wryły się w zbiorową pamięć Polaków.



Pierwszego sierpnia 1944 roku wybuchło w Warszawie powstanie podziemnej Armii Krajowej przeciw niemieckim okupantom, którzy napadli na Polskę w 1939 roku. Niemcy stłumili Powstanie Warszawskie ze skrajną brutalnością. Systematycznie burzyli całe dziel-

nice polskiej stolicy, okrutnie mordowali – również kobiety i dzieci. Po 63 dniach podjęta przez Polaków walka zakończyła się klęską. Blisko ćwierć miliona ludzi przypłaciło ją życiem.

Resztę ludności Niemcy wypędzili z miasta – w tym również babcię i mamę Krzysztofa Ruchniewi-

▲ ZGINĘŁO

co najmniej 150 tys. mieszkańców. Ponad pół miliona ludzi wypędzono z miasta.

cza. Ten historyk, który urodził się we Wrocławiu – dawnym Breslau – zajmuje się niemiecko-polską historią. Od początku lat 90. wykłada na Uniwersytecie Wrocławskim. Obecnie jest profesorem historii najnowszej i dyrektorem Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta.

Pamięć o Powstaniu Warszawskim odgrywa znaczną rolę w Polsce. A jak pan się o nim dowiedział?

Krzysztof Ruchniewicz: Od babci, która była naocznym świadkiem. Razem z córkami, z których jedna jest moją mamą, mieszkała podczas okupacji w Warszawie i tam przeżyła Powstanie. Matka nie była w stanie mówić o swoich przeżyciach, była zbyt strauatyzowana. Po wojnie rodzina przeniosła się na – niemiecki wcześniej – Dolny Śląsk. W stolicy nasze mieszkanie było zniszczone, jak zresztą prawie wszystko dookoła.

Niemcy obrócili wówczas całe dzielnice Warszawy w gruzy.

Zniszczenia były już na początku wojny, przybyło ich podczas powstania w getcie w 1943 roku, a w roku 1944 zburzono całe dzielnice. Na koniec Niemcy wysadzili w powietrze i spalili wszystko, co jeszcze zostało, a były to także budowle ważne dla kultury, jak np. biblioteki. Po prostu wymazali Warszawę z mapy, większość mieszkańców przegnano we wszystkie strony świata albo wywieziono na roboty jak niewolników.

Jakie to miało skutki dla tożsamości Polaków?

Wielu Polaków było załamanych psychicznie po śmierci bliskich. Poza tym utrata ważnych dóbr i zabytków kultury, całej budowlanej substancji stolicy, okropne lata niemieckiej okupacji z niezliczoną ilością zabitych – wszystko to wryło się głęboko w zbiorową pamięć. To, co tworzyło się przez całe stulecie, nagle przestało istnieć.

Jak pamięć o Powstaniu Warszawskim wpłynęła w Polsce na obraz Niemców po II wojnie światowej?

Na początku ludzie zajęli się sobą i opłakiwali zmarłych. Ale jednocześnie dostrzegano w Polsce bardzo dokładnie, jak postąpiono z głównymi winnymi tych wydarzeń. Generał SS Erich von dem Bach-Zelewski, który wydawał roz-

kazy zdławienia Powstania, w ogóle nie został za to oskarżony po wojnie. Heinz Reinefarth, kolejny dowódca SS, który wydał rozkaz wymordowania dziesiątków tysięcy cywilów w warszawskiej dzielnicy Wola, zrobił później karierę polityczną w Republice Federalnej.

Czy w czasach komunistycznych mówiono o 63 dniach powstania, podczas których blisko ćwierć miliona kobiet, mężczyzn i dzieci poniosło śmierć?

Oficjalnie niewiele, pamięć o nich przekazywano raczej prywatnie. Za moich lat szkolnych ten rozdział wspomniano tylko na marginesie, co niespecjalnie dziwi. Mo-

Jest jeszcze wiele białych plam do zapełnienia

skwa świadomie nie popierała bojowników ruchu oporu w 1944 roku – Sowietci czekali u granic Warszawy, aż powstanie się wykrwawi. Po wojnie polscy komuniści ścigali i skazywali na śmierć weteranów Powstania Warszawskiego. Ja dopiero po pojawieniu się opozycyjnego ruchu Solidarność w 1980 roku uzyskałem dostęp do „zakazanej literatury”, która szczegółowo zajmowała się Powstaniem Warszawskim. W ten sposób poznaliśmy drugą stronę historii, niezmanipulowaną przez komunistyczny reżim. Dla mnie i moich przyjaciół większość z tego była nowością, wprost pożeraliśmy te książki.

A jak traktowano temat Powstania Warszawskiego w NRD i w Republice Federalnej?

Marginesowo, również po zakończeniu zimnej wojny. Kiedy była mowa o Polsce podczas II wojny światowej, to uwagę kierowano przeważnie na atak w 1939 roku. I oczywiście na niemieckie obozy zagłady, jak Auschwitz. Poza wąskim kręgiem specjalistów prawie nikt nie znał tego tematu. Wystąpienie ówczesnego prezydenta RFN Romana Herzoga w 1994 roku ukazało wyraźnie, jak mało uwa-

gi poświęcano w Niemczech naszej historii. Herzog w swojej mowie pomylił Powstanie Warszawskie w 1944 roku z powstaniem w warszawskim getcie w roku 1943.

Widzi pan potrzebę uzupełnienia tych luk?

Tak, ale nie tylko w związku z Powstaniem. Cała historia Polski od wybuchu wojny w 1939 roku do napaści III Rzeszy na Związek Radziecki w 1941 roku powinna zostać zbadana bardziej wnikliwie: prześladowanie polskiej inteligencji przez niemieckich i radzieckich okupantów, a także deportacje polskich obywateli w głąb ZSRR. Jest jeszcze wiele białych plam do zapełnienia.

Jaką rolę odgrywa dzisiaj Powstanie w polskiej polityce wewnętrznej?

Tu debata skupia się wokół kwestii, czy Niemcy są zobowiązane zapłacić odszkodowania za ówczesne straty materialne i ludzkie. Istnieją różne szacunki co do wysokości należnych reparacji, wynik prac jednej z komisji sejmowych w tej sprawie ma zostać opublikowany w najbliższych tygodniach. Niektórzy chcą wykorzystać tę kwestię w polityce.

Zwłaszcza narodowcy, co wielu ludzi w Niemczech napawa troską.

Debaty o przeszłości prowadzić się u nas w sposób bardzo emocjonalny. Ale Niemcy nie powinni ich bagatelizować. Te odczucia można lepiej zrozumieć, jeśli się pozna dokładniej tragiczny los polskiej ludności podczas II wojny światowej i po niej.

Czy to jest pańskie życzenie pod adresem nas, Niemców?

Ujmijmy to tak: cieszyłoby mnie bardzo, gdyby Niemcy bardziej się zainteresowali polską najnowszą historią. Naturalnie bez poczucia winy, ale ze świadomością, że chodzi o naszą wspólną historię, a także o naszą wspólną przyszłość.

ROZM. OLIVER DAS GUPTA

© SÜDDEUTSCHE ZEITUNG